

SAMOCHÓD KONCEPCYJNY DLA AFRYKI - SMATI TURTLE I
FOT. TEJUN VONK

LICZY SIĘ ZARADNOŚĆ

▶ KATARZYNA ANDRZEJCZYK-BRIKS

Żywy we współczesnym projektowaniu jest nurt, który zastanawia się, jak tworzyć rzeczy proste. Jak wykonywać to, co już mamy. Jak uczyć ludzi samodzielnego wytwarzania rzeczy. Jak budować samowystarczalne społeczności, które poradzą sobie w trudnych warunkach.

W raportach trendów w projektowaniu dominuje wizja świata opieranego przez nowe technologie: rosnący w siłę internet rzeczy, sieci pracujących dla nas dronów, niezliczone aplikacje ułatwiające życie. Wiara w nieogra-

niczony rozwój jest bardzo kusząca, ale wydarzenia wokół nas, związane choćby z sytuacją na Ukrainie, podsuwają mi inny scenariusz zdarzeń. Gdyby zabrakło środków i materiałów, by rozwijać technologię, jak poradziłibyśmy sobie bez niej? A gdyby

wybuchła wojna, jakie umiejętności pomogłyby nam ją przetrwać? Czy zdani na przedmioty, które pracują i myślą za nas, jesteśmy gotowi, by działać samodzielnie?

Myślicie, że te pytania nie mają związku z dizajnem? Otóż wręcz przeciwnie.

▶ **Polak potrafi, ale nie tylko on**
Dobrze widzieliśmy, jak powiedzenie „Potrzeba matką wynalazków” sprawdzało się w PRL-u. W odpowiedzi na wieczne braki na rynku nasi dziadkowie i rodzice nauczyli się wszystkiego: podstaw przetwórstwa żywności, dziergania, szydełkowania, szycia, a każdy dumny posiadacz malucha potrafił go w razie awarii naprawić. To wła-

śnie dlatego zaradność jest często uważana za ważny rys polskiego dizajnu. Mówią o niej Tomek Rygalik czy Zuzanna Skalska.

Są kraje, gdzie te umiejętności nie zagięły, a wręcz stały się inspiracją dla nowego modelu projektowania. Holendrzy Melle Smets i Joost van Onna pojechali do Ghany i we współpracy z lokalnymi rzemieślnikami oraz mechanikami zbudowali w ciągu trzech miesięcy produkt kojarzący się z zaawansowaną technologią – samochód koncepcyjny dla Afryki Smati Turtle I. Wyobrażacie sobie, że ktoś w Europie nazywa auto Żółw? Byłaby to absolutna marketingowa kłapa, ale Afryki nie opanował jeszcze kult szybkości. Żółw nie jest może szybki, jednak dociera tam, gdzie trzeba, jest silny, wytrzymały, długowieczny – w sam raz na afrykańskie warunki.

Założenia projektu były proste: stworzyć samochód w warunkach społeczności pozbawionej struktur, przy braku materiałów i wykształconej kadry. Jako zaplecze materiałowe wykorzystano wielkie emmentaryzmo europejskich aut Suame Magazine. Kształty Smati Turtle 1 nie przypominają zachodnich ikon motoryzacji, kojarzą się raczej z pojazdami z „Mad Maxa”. Co ważne projektanci nie przenieśli swoich wizji na afrykański grunt. Koordynowali projekt, ale pozwalali lokalnym rzemieślnikom działać, improwizować. Udało się zbudować coś więcej niż samochód. Powstała grupa ludzi, którzy nauczyli się czegoś nowego i mogą tę wiedzę samodzielnie wykorzystać na miejscu.

▶ **Raz, dwa, trzy – napraw się**
Zakupiony sprzęt dziwnym trafem psuje się tuż po gwarancji, serwis odpowiada, że naprawa jest nieopłacalna – taką historię zna każdy z nas. Dlaczego wysokiej klasy produkt nie służy nam tak długo jak siermiężna pralka Frania? Odpowiedź jest prosta: bo jest bardzo tani lub tak został zaprojektowany. Planowe postarzanie produktu to nakręcanie koła kolejnego zakupu. Europa jednak pomału zmienia swoje podejście do rzeczy.

Kultura jednorazowych produktów kończy się. W wielu krajach powstają Repair Cafe, miejsca, gdzie można przynieść popsuty sprzęt. Hasło ruchu, który narodził się w Holandii, to „Wyrzucić? Nie ma mowy”. Wolontariusze naprawią niesprawną rzecz, nauczą nas, jak to zrobić same-

mu, my może pomożemy komuś innemu... Oprócz załatwienia sprawy mamy okazję do spotkania ludzi i rozmowy. Może samą przy tym trochę „naprawiamy”? Z kolei na naszym gruncie działa inicjatywa Ładnie Naprawię, która skupia ludzi pragnących pozytywnej zmiany, opartej na odpowiedzialności za otaczający nas świat. Znajdziecie w niej fachowców – artystów w swoim fachu, którzy dadzą drugie życie zepsutym rzeczom.

Od reperowania niedaleko już do samodzielnego majsterkowania i nurtu DIY, który kwitnie od wielu lat. Na niezliczonych stronach i blogach ludzie dzielą się pomysłami, jak wykonać przedmioty codziennego użytku: biżuterię, zabawki, lampy, meble. Proponują alternatywę dla drogich, markowych produktów. Oczywiście oba światy reprezentują inną estetykę, ale przecież nie tylko o wybór estetyczny cho-

dzi. To także styl życia odmienny od dominującego w naszej kulturze konsumowania.

Tylko czy w ogóle można zatrzymać maszynę wytwarzania wciąż nowych przedmiotów? Czy przyzwyczajeni do doskonałych produktów masowych polubimy stare, uszkodzone i niedoskonałe rzeczy? Z pewnością nie wszyscy i nie od razu, ale warto zauważyć, że powrót do ręcznej roboty, naprawiania i długowieczności to sposób choćby na ratowanie zanikającego rzemiosła. A wiedza, jak można coś zrobić samemu, to poczucie, że damy sobie radę w każdej sytuacji, bo przecież umiemy improwizować.

KATARZYNA ANDRZEJCZYK-BRIKS ▶ HISTORYK SZTUKI OD LAT PASJONUJĄCA SIĘ HISTORIA I WSPÓŁCZESNOŚCIĄ WZORNICTWA, UCZY HISTORIĘ ARCHITEKTURY WNĘTRZ I HISTORIĘ DESIGNU W WSNHID ORAZ SWPS W POZNANIU. WSPÓŁWŁAŚCIELKA PRACOWNI BRIKS ARCHITEKCI.

MAGAZYN „ŁADNIE NAPRAWIĘ” PRZYBLIŻA IDEE REPEROWANIA, ODNAWIANIA, TWORZENIA Z WYKORZYSTANIEM MATERIAŁÓW ODNOWIALNYCH LUB EKOLOGICZNYCH.
FOT. MATERIAŁY PRASOWE